

Poniżej prezentuję ogólne warunki jakim należy sprostać poddając się **rozwojowi okultystycznemu** (okultystycznemu) wg [Rudolfa Steinera](#).

Przytoczmy definicję okultyzmu: "**Okultyzm** (łac. *occulo* – ukrywać, trzymać w tajemnicy; *occul tus* – schowany, ukryty, tajemny) – doktryny ezoteryczne, które zakładają istnienie w człowieku i przyrodzie sił tajemnych, nieznanych i bada możliwości ich wykorzystania, oznacza rzecz "tajemną", "nieдоступną". Okultyzm nazywa się również wiedzą tajemną (*scientia occulta*)."

Oraz pewne wyjaśnienie: "Jako system wiedzy, **okultyzm** ujmuje świat i człowieka w dwóch triadach: makrokosmosu (świat duchowy, astralny i eteryczny-fizyczny) i mikrokosmosu (duch, dusza i ciało). Jako praktyka, jest systemem metod myślowych, uczuciowych, wolicjonalnych i fizjologicznych, umożliwiających człowiekowi poznanie, rozwinięcie i wykorzystanie zdolności własnych i mocy innych istot. Oznacza to, że narzędziem poznawczym okultyzmu jest przede wszystkim sam podmiot ludzki. **Okultyzm**

zajmuje się tymi samymi istotami i mocami nadnaturalnymi, z którymi mają do czynienia religie, ale przyjmuje wobec nich postawę poznawczą (gnoza), a w praktyce oddziałuje na nie przez ludzką wolę (magia)."

### **WYMAGANIA OGÓLNE, JAKIE MUSI POSTAWIĆ SOBIE KAŻDY KTO CHCE PODDAĆ SIĘ ROZWOJOWI OKULTNEMU**

**Rudolf Steiner** - "Droga do wtajemniczenia". Fragment.

"Przedstawimy tu warunki, które muszą stanowić podstawę **rozwoju okultnego**. Nikt nie powinien sądzić, że mógłby posunąć się w tym rozwoju za pomocą jakichkolwiek środków wziętych z życia zewnętrznego lub wewnętrznego, jeśli nie spełni tych warunków. Wszystkie ćwiczenia medytacyjne, koncentracyjne i inne będą bezwartościowe, ba, pod pewnym względem wręcz szkodliwe, jeśli nie uregulujemy naszego życia zgodnie z tymi warunkami.

## Warunki rozwoju okultystycznego

Napisany przez Administrator  
11 listopada 2012

---

Człowiekowi nie można użyczyć żadnych sił; można tylko rozwinąć te, które już posiada. Nie rozwijają się one same przez się, ponieważ napotykają przeszkody zewnętrzne i wewnętrzne. Przeszkody zewnętrzne zostaną usunięte za pomocą następujących reguł życiowych, natomiast wewnętrzne - dzięki szczególnym wskazówkom dotyczącym medytacji, koncentracji itd.

Pierwszym warunkiem jest przyswojenie sobie doskonale jasnego myślenia. W tym celu musimy uwolnić się od błędzenia naszych myśli, choćby tylko na krótką chwilę w ciągu dnia, np. na pięć minut (im częściej, tym lepiej). Trzeba stać się panem świata swych myśli. Nie jesteśmy jego panem, jeśli zewnętrzne okoliczności, zawód, jakaś tradycja, stosunki społeczne, ba, nawet przynależność do jakiegoś narodu, pora dnia czy określone czynności itd. decydują o tym, że powstają w nas jakieś myśli, i o sposobie, w jaki je rozwijamy. Musimy więc we wspomnianym czasie zgodnie z naszą wolną wolą opróżnić naszą duszę ze zwykłych, codziennych biegów myśli i z własnej inicjatywy i w jej centrum postawić jakąś myśl. Nie powinniśmy sądzić, że ma to być myśl wybitna czy interesująca; w kontekście **okultnym** [*okultystycznym*

] to, co mamy tu osiągnąć, uzyskamy pewnie, jeśli na początku postaramy się wybrać jakąś myśl możliwie najmniej interesującą i mało znaczącą. Dzięki temu samodzielna moc myślenia, o którą tu chodzi, pobudzimy w większym stopniu, podczas gdy w przypadku myśli interesującej to ona właśnie porwie nasze myślenie. Lepiej jest, jeśli ten warunek kontroli myśli zrealizujemy za pomocą szpilki niż rozważań nad wielkością Napoleona. Mówimy sobie: Wychodzę teraz od tej myśli i za pomocą najbardziej własnej wewnętrznej inicjatywy łączę z nią wszystko, co stosownie do stanu rzeczy można z nią powiązać. Przy tym myśl nasza na końcu wybranego okresu musi pozostawać w naszej duszy równie żywa i barwna, jak była na jego początku. Uprawiamy to ćwiczenie dzień po dniu, przynajmniej przez miesiąc; możemy każdego dnia wybrać inną myśl, jednakże możemy też pozostawać przy tej samej myśli przez wiele dni. Na końcu okresu takich ćwiczeń spróbujemy w pełni uświadomić sobie wewnętrzne poczucie stałości i pewności, które dzięki subtelnej uwadze wkrótce spostrzeżemy we własnej duszy, a następnie zakończymy te ćwiczenia, kierując myśl ku własnej głowie i ku środkowi kręgosłupa (na mózg i rdzeń kręgowy), tak jakbyśmy to uczucie chcieli wlać do tych części ciała.

Kiedy już więc ćwiczyliśmy w ten sposób przez miesiąc, spróbujemy spełnić nowy wymóg. Wymyślimy sobie jakąś czynność, której w zwykłych okolicznościach dotychczasowego życia z pewnością nigdy byśmy nie wykonali. Uczyńmy ją sobie codziennym obowiązkiem. Toteż dobrze by było, gdybyśmy wybrali taką czynność, którą moglibyśmy codziennie wykonywać przez możliwie długi czas. I tym razem lepiej będzie, jeśli zacniemy od jakiejś czynności mało znaczącej, do której trzeba się zmusić; np. postanówmy, że w określonej porze dnia podlejemy kwiat, który kupiliśmy. Po pewnym czasie dodajmy do pierwszej czynności jakąś inną, później trzecią i tak dalej, nie zaniedbując przy tym swoich innych obowiązków. Ćwiczenie to należy uprawiać również przez jeden miesiąc. Jednakże także w tym drugim miesiącu należy, o ile to możliwe, kontynuować pierwsze ćwiczenie, chociaż nie musimy traktować go jako wyłączny obowiązek, jak to było w pierwszym miesiącu. Wszakże nie wolno go pomijać, gdyż w przeciwnym razie wkrótce zauważylibyśmy, że przepadły nam owoce pierwszego miesiąca

ćwiczeń i ponownie popadliśmy w dawny szablon niekontrolowanych myśli. Musimy przeto pamiętać, by nigdy nie utracić raz zdobytych owoców naszych ćwiczeń. Kiedy przeciwczyliśmy już czynność podejmowaną z własnej inicjatywy, to dzięki subtelnej uwadze uświadomimy sobie w naszej duszy uczucie pobudzenia do działania i uczucie to niejako przelewamy w nasze ciało tak, że pozwalamy mu spłynąć z głowy w dół poprzez serce.

W trzecim miesiącu w centrum naszego życia powinniśmy postawić jako nowe ćwiczenie wykształcenie pewnej równowagi umysłu, spokoju ducha w obliczu wahań przyjemności i cierpienia, radości i bólu; "podskakiwanie z radości do nieba i zamartwianie się na śmierć" (o którym pisał Goethe) należy zastąpić świadomie zrównoważonym nastrojem duszy. Uważamy na siebie tak, żeby nie dać się ować żadnej radości, powalić na ziemię żadnemu bólowi, nie pozwolić żadnemu doświadczeniu wzbudzić w nas niepohamowany gniew czy wściekłość, żadnym oczekiwaniom napełnić nas obawą czy lękiem, żadnej sytuacji wytrącić nas z równowagi itd., itd. Nie bójmy się, że takie ćwiczenie uczyni z nas ludzi oschłych i pozbawionych życia; raczej zauważymy wkrótce, że dzięki temu ćwiczeniu w duszy naszej pojawiają się nowe oczyszczone właściwości. Przede wszystkim pewnego dnia nasza subtelna uwaga pozwoli nam odczuć w naszym ciele wewnętrzny spokój; podobnie jak w obu poprzednich przypadkach przelejemy ją w ciało - z serca ku dłoniom, stopom i w końcu ku głowie. Naturalnie, w tym przypadku nie można tego robić po każdym poszczególnym ćwiczeniu, w gruncie rzeczy bowiem mamy do czynienia nie z jakimś jednym ćwiczeniem, lecz z ustawicznym baczeniem na własne wewnętrzne życie duszy. Musimy codziennie, przynajmniej raz, przywołać w duszy ten wewnętrzny spokój, a potem przelać go z serca w całe ciało. Ćwiczenie pierwszego i drugiego miesiąca traktujemy w miesiącu trzecim tak, jak ćwiczenie z pierwszego miesiąca w miesiącu drugim.

W czwartym miesiącu jako nowe trzeba podjąć ćwiczenie tzw. pozytywności. Polega ono na tym, że we wszystkich doświadczeniach, jestestwach i rzeczach zawsze wyszukujemy tkwiące w nich dobro, doskonałość, piękno itd. Uczeń wiedzy ezoterycznej musi starać się w każdym zjawisku i w każdej istocie szukać jej pozytywnych stron. Wkrótce też zauważy, że pod pozorem szaleństw w pewien sposób ukryta jest boska dusza, że pod pozorem brzydoty kryje się piękno, że nawet pod pozorem przestępcy skrywa się ukryte dobro. To ćwiczenie wiąże się pod pewnym względem z tym, co nazywamy powstrzymaniem się od krytyki. Nie należy przez to rozumieć, że czerń należy nazywać bielą, a biel - czernią. Istnieje jednak różnica między oceną, którą dyktuje jedynie nasza osobowość, a taką, która sympatię i antypatię określa w zależności od ocenianego przedmiotu. I istnieje pewien punkt widzenia, który z miłością odnosi się do obcego zjawiska czy obcej istoty, i zawsze stawia sobie pytanie: Jak doszło do tego, że ten inny człowiek jest taki lub tak postępuje? Z takiego punktu widzenia sami przez się dążymy do tego, by komuś raczej pomóc, niż go ganić i krytykować. Zarzut, że okoliczności życiowe wymagają od wielu ludzi ganienia i osądzania innych, nie ma tu racji bytu, albowiem wtedy są to właśnie takie okoliczności, że człowiek ten nie może podjąć **szkolenia okultnego**. Istnieje wiele okoliczności życiowych, które uniemożliwiają podjęcie takiego szkolenia w większej mierze. Wtedy właśnie ten człowiek powinien, mimo wszystko, czynić pewne postępy, które możliwe są

## Warunki rozwoju okultystycznego

Napisany przez Administrator  
11 listopada 2012

---

tylko pod pewnymi warunkami. Kto przez jeden miesiąc świadomie zwraca się ku pozytywnej stronie wszystkich swych doświadczeń, ten stopniowo zauważy, że w jego wnętrzu rodzi się uczucie, jakby jego skóra stawała się ze wszystkich stron przeźroczysta, a jego dusza otwierała się szeroko na wszystkie utajone i subtelne procesy przebiegające w jego otoczeniu, jakie uprzednio całkowicie wymykały się jego uwadze. Właśnie dlatego trzeba zwalczać właściwe każdemu człowiekowi niezauważanie takich subtelnych rzeczy. Jeśli już spostrzeżemy, że to opisane uczucie jawi się w duszy jako pewnego rodzaju błogostan, to w myślach spróbujmy uczucie to skierować ku sercu, a stąd pozwolić mu popłynąć ku oczom, stąd zaś na zewnątrz w przestrzeń przed i wokół nas. Zauważymy wtedy, że w ten sposób wejdziemy w intymny związek z tą przestrzenią. Wtedy niejako wyrastamy ponad nas samych. Uczymy się fragment naszego otoczenia traktować jak coś, co należy do nas. W ćwiczeniu tym potrzeba naprawdę dużo koncentracji, a przede wszystkim uznania faktu, że wszystkie burzliwe, namiętne uczucia działają całkowicie destrukcyjnie na wspomniany nastrój. Z powtarzaniem ćwiczeń z pierwszych miesięcy jest tak samo, o czym już mówiliśmy, jak w odniesieniu do miesięcy wcześniejszych.

W piątym miesiącu spróbujmy wytworzyć w sobie postawę całkowicie pozbawionego uprzedzeń odnoszenia się do każdego nowego doświadczenia. Uczeń wiedzy ezoterycznej musi całkowicie zerwać z postawą, jaką okazują ludzie, którzy w obliczu rzeczy dopiero co usłyszanych i zobaczonych powiadają: "Nie słyszałem o czymś takim, czegoś takiego nie widziałem, nie wierzę w to, to jakaś pomyłka". Uczeń ten musi być gotów w każdej chwili przyjąć całkowicie nowe doświadczenie. To, co dotychczas uznawał za rzecz normalną, co wydawało mu się rzeczą możliwą, nie może być przeszkodą dla przyjęcia nowej prawdy. Wprawdzie wyrażamy to radykalnie, ale jest całkowicie słuszne, że jeśli ktoś przyjdzie do tego ucznia i powie mu: "Słuchaj, wieża kościoła X jest od wczoraj zupełnie krzywa", to uczeń ten powinien zostawić sobie otwartą furtkę na możliwość, że jego dotychczasowa znajomość praw natury da się jeszcze poszerzyć dzięki takiemu pozornie niesłychanemu wydarzeniu. Kto w piątym miesiącu podejmuje wysiłki, by przyjąć taką postawę, ten zauważy, że w jego duszy pojawi się uczucie, jakby w owej przestrzeni, o której była mowa przy ćwiczeniu z czwartego miesiąca, coś ożyło, jakby coś się w niej poruszyło. Uczucie to jest niezwykle delikatne i subtelne. Trzeba spróbować uważnie postrzec tę subtelną wibrację w swym otoczeniu i niejako pozwolić jej przepływać przez wszystkie pięć zmysłów, a zwłaszcza przez oczy, uszy i skórę, o ile ta zawiera w sobie zmysł temperatury (ciepła). Na tym stopniu rozwoju ezoterycznego należy poświęcić mniejszą uwagę wrażeniom odnoszącym się do tych poruszeń w niższych zmysłach - smaku, powonienia i dotyku. Na tym stopniu licznych złych wpływów, które mieszają się w tej dziedzinie z wpływami dobrymi, nie da się jeszcze odróżnić od tych ostatnich, dlatego zadanie to uczeń powinien podjąć dopiero na późniejszym stopniu.

W szóstym miesiącu należy spróbować systematycznie uprawiać wszystkie pięć ćwiczeń w regularnej odmianie. W ten sposób stopniowo w duszy rodzi się piękna równowaga. Zauważamy mianowicie, że np. całkowicie znika istniejące niezadowolenie z pojawu i istoty świata. Nastrój pojednawczy wobec wszelkich przeżyć opanowuje duszę, nastrój, który żadną miarą nie oznacza obojętności, lecz, przeciwnie, pozwala nam dopiero pracować w świecie,

## Warunki rozwoju okultystycznego

Napisany przez Administrator  
11 listopada 2012

---

ulepszając go i rozwijając. Udziela się nam spokojne zrozumienie rzeczy, które uprzednio były zamknięte przed naszą duszą. Pod wpływem tych ćwiczeń zmienia się także chód i gesty człowieka, a pewnego dnia może on zauważyć, że nawet jego pismo zmieniło swój charakter. Wtedy może on powiedzieć, że bliski jest osiągnięcia pierwszego szczebla na drodze prowadzącej go wzwyż. Teraz musimy podkreślić jeszcze dwie następujące rzeczy: Po pierwsze, że omówionych pięć ćwiczeń paraliżuje szkodliwy wpływ, jaki mogą wywierać inne **ćwiczenia okultne**, tak że zachowują się tylko ich korzystne wpływy. A po drugie, że właściwie one same zapewniają pozytywny rezultat pracy medytacyjnej i koncentracyjnej. Ezoterykowi nie wystarczy samo, choćby najsumienniejsze, spełnienie zasad zwyczajowej moralności, albowiem moralność ta może być bardzo egoistyczna, kiedy człowiek powiada sobie: Chcę być dobry, aby uważano mnie za dobrego. Ezoteryk czyni dobrze nie dlatego, żeby być uważany za dobrego, lecz dlatego, iż stopniowo poznaje, że jedynie dobro posuwa naprzód ewolucję świata, zło zaś, głupota i brzydota stwarzają przeszkody na jej drodze."

Podsumujemy:

**Rudolf Steiner** proponuje następujących 5 ćwiczeń, którym należy (każdemu z osobna) poświęcić 1 miesiąc praktyki. Są to zadania które mają nas wprowadzić do następujących umiejętności, aby móc wkroczyć na drogę **okultną (okultystyczną)**, czyli do poznania wiedzy tajemnej:

- 1/ Jasne myślenie, kontrola i koncentracja myśli
  
- 2/ Pobudzenie do działania i systematyczność
  
- 3/ Niewzruszoność, bycie mimo
  
- 4/ Postrzeganie przejawów piękna i dobra we wszystkim i wszystkich (pozytywność)
  
- 5/ Brak uprzedzeń, otwartość na wszystko

## Warunki rozwoju okultystycznego

Napisany przez Administrator  
11 listopada 2012

---

Myślę, że zasadniczą sprawą jest osiągnięcie tych umiejętności, a sposób w jaki to czynimy, kolejność, czy czas niekoniecznie musi odpowiadać temu zaproponowanemu przez *Steinera* lecz raczej naszym indywidualnym predyspozycjom. W jego zamiarze na pewno było wskazanie drogi systematyczności i sumienności, stąd zalecał odpowiednią kolejność i miesięczną pracę nad każdą praktyką.